

176NGO

Prelegent 1

Jakie są te najważniejsze problemy społeczne na terenie gminy? Jak pani uważa?

Prelegent 2

No, na pewno dostęp do dobrej pracy, nie ma tutaj takiej, dobrze płatnej. Pracy nie ma, zakładów pracy jakichś takich większych, no powstają sklepy, ale wie pan. Nie wszyscy się tam mogą zatrudnić. Wiadomo, tak, żeby gdzieś do pracy się dostać, najbliższej to Łęczycy. Tylko takie zmiany po 12 godzin. Wie pan, jak to się na tym pracuje, to kto ma to robić, to nie ma takich jakichś większych obowiązków. Czy młodzi czy naprawdę ludzie, którzy nie mogą już nigdzie nic znaleźć. No to tam pracują, ale tak jak się ma dzieci, rodzinę, to naprawdę jest trudno.

Prelegent 1

Wiem, wyczerpujące są bardzo, no.

Prelegent 2

W takim systemie pracy. Tutaj by się przydało. Nie wiem, nie stać, bo jednak to jest jedyna rolnicza gmina. Rolnicza więc nikt nie chce, żeby tutaj panu jakiś zakład pobudować, przeorganizować, przyciągnąć kontrahentów, starają się już przez wiele lat. To mozolnie idzie. Co produkować i kto tu by chciał? Tak więc, no tak, no a warto by było, żeby powstał zakład pracy.

Prelegent 1

No tak.

Prelegent 2

Małe gospodarstwa, w tych czasach nie da się wyżyć. Na pewno chętnie by dorabiały, tylko mówię, system pracy też powinien być taki, żeby chronił.

Prelegent 1

I pracownika i dni.

Prelegent 4

Po 12 godzin także przychodzi jest....

Prelegent 1

Bez czasu dla siebie, prywatnego i też pewnie za najniższą krajową.

Prelegent 4

Należy przed.

Prelegent

Tak, no bo.

Prelegent 2

Tam jest jakiś wolny na przykład dzień czy dwa jak się ciągiem popracuje na przykład 3 noce po 12 godzin.

Prelegent 1

Jeszcze jakieś problemy społeczne dotyczą mieszkańców gminy poza pracą poza? Czy jeszcze coś jest takiego?

Prelegent 2

Społeczne, na pewno wypadałoby mówić o lepszej opiece zdrowotnej. Tak zwane ośrodki zdrowia, ale też nie ma tu jakichś tam większych ilości specjalistów. Oczywiście kolejki.

Prelegent 1

Tak pamiętam

Prelegent 2

Lekarz tak, ale totalnie na co? Poza tym problemy społeczne? Nie wiem jeszcze no, o czym no.

Prelegent 1

A jak Pani myśli, w jaki sposób zazwyczaj rozwiązuje się takie problemy jak tutaj te, które wymieniła pani?

Prelegent 2

W tym momencie? Wie pan, nie Jestem tak przygotowana na to, aż tak bardzo na dzisiejszą rozmowę, cały system trzeba zmienić . Tak.

Prelegent 1

Cały system. A czy jakieś problemy, które próbujecie rozwiązać państwo jako stowarzyszenie, takie społeczne?

Prelegent 2

A to zazwyczaj jakieś tam problemy organizacyjne, współpracy takiej tutaj lokalnej, tak zorganizować. No nie, nie mamy jakiś większych funduszy, ale no zawsze jak coś było, to się wychodziło do tego społeczeństwa, żeby się zaangażowało w jakąś tam pracę, żeby ludzie, żeby ludzie znowu powyciągać .

Prelegent 1

Dobrze. A czy w ostatnich latach realizowaliście państwo jakieś działania, które byśmy właśnie mogli określić jako nietypowe?

Prelegent 2

To znaczy takiego, że projekt, który mieliśmy w końcu musiał być w czternastym roku. Akcja Obywatelska. Żeby ludzi trochę wyrwać, żeby wyciągnąć z domu i żeby wiedzieli, co się w świecie dzieje. No tak, to było właśnie na tej zasadzie, żeby nie powiedzieć, to jest ważne.

Prelegent 1

Już się tutaj zapiszę? A mogłaby pani opowiedzieć, jak wyglądały te zajęcia, ten projekt?

Prelegent 2

Też przyjeżdżali trenerzy. To już etap jest. W szkołach, tak. Ale były dzieci, ludzie z naszych środowisk wiejskich. Żeby porozmawiać, co nam potrzeba, jakie mamy zasoby, czym możemy dysponować, co byśmy chcieli zmienić, nad czym warto się zastanowić, jakby to na przykład miało wyglądać? Tam było już nie pamiętam w tej chwili. Pojechaliśmy zobaczyć za granicę na Litwę. Jak wygląda u nich takie życie? Delegacja litewska była u nas. Wiemy, jak my tu żyjemy, a oni opowiadali u siebie, jak tam mają.

Prelegent 1

I w jakiej grupie wiekowej ?

Prelegent 2

Były grupy od dzieci szkolnych po najstarszej. To był oczywiście, żeśmy też wypracowali, żeby poprawić walory estetyczne gminy.

Prelegent 1

We wsi.

Prelegent 2

Ludzie mieli wybrać, jak to zrobić? Poprawić i wizerunkowo troszeczkę całe centrum wsi znaczy może nie całe, ale to zagospodarowali, tak obsadzili ładnie, wyremontowali, wyłożyli kostką, posadzili kwiaty, krzewy, drzewka, a później to było takie spotkanie międzypokoleniowe, z okazji też to nie to były na jesieni, to we wrześniu. To było no takie, żeby zaangażować. Dzieci ze szkoły mogły zaangażować również babcię i dziadka, czyli to było tak i szkoła i wszyscy, których chcieli przyjść. To miało być w formie pocztówki. Radość ze swoich wsi, to było najciekawsze. Była taka forma, ciekawa, bo gdzieś no to powiedzmy, dlatego była forma pocztówka. Na takiej zasadzie, że starsi mogli podpowiadać, żeby właśnie ta więź międzypokoleniowa, tak, żeby to dzieci, żeby powstawały. To przekazu osób starszych, tak żeby poznawały, jak to kiedyś było. Tak to wygląda. Oczywiście jeszcze jakieś tam zabawy dla dzieciaków w między czasie, no ale.

Prelegent 1

A czy mogłaby pani opowiedzieć co uważa w tych działaniach za najbardziej nietypowego?

Prelegent 2

Powiedziałam, że zastanawiam się, że jak to określiłam. I chcemy dlatego, że oni się nie spotykają. Teraz rzadko wie pan, bo telewizor jest tutaj, nawet starszym się nie chce wychodzić z domu, kiedyś ludzie więcej chcieli. Sąsiad chodził do sąsiada, teraz jest telewizor.

Prelegent 1

Czy angażujecie Państwo mieszkańców do tych działań i to też jakby są grupy, które doświadczają tych problemów społecznych ?

Prelegent 2

Zapraszamy na nasze spotkania mieszkańców tak, oczywiście i gości z prelekcjami. To zazwyczaj są ludzie, którzy tu pochodzą z naszego terenu.

Prelegent 1

Czy pojawiają się jakieś trudności przy tych działaniach?

Prelegent 2

Zawsze. Jeżeli byśmy mieli więcej funduszy, to moglibyśmy sobie tu pozwolić, żeby ten człowiek, który we wsi jest i ma trudny dostęp na przykład do teatru, czy jakieś nawet rzeczy, czy w ogóle zespoły jakieś, bo straci chcieliby poszukać czegoś naprawdę fajnego, dobrego, na to nie mamy funduszy, więc różnie to jest. No więc mówię, zaprosiłabym tu nawet. No jest przedstawienie, czy ze spektaklem teatralnym, artystów teatru, ale wiadomo, fundusze, fundusze, tak i ludzie by tu zobaczyli chętnie, ułatwi im się, łatwiej się tutaj spotkać, niż jechać do teatru, a żeby zorganizować wie Pan, to też jest trudno, 40 zł chociażby. Kosztuje bilet, tak jeszcze kosztuje przejazd. No i trzeba mieć też obsadę w autokarze.

Prelegent 1

Się opłacało.

Prelegent 2

A to jest wszystko za coś.

Prelegent 1

A jakie efekty przyniosła realizacja tych działań?

Prelegent 2

Jak to? Czy tych wszystkich takich spotkań? Projektu myślę, projektu udało się, udało się, ponieważ no trochę wzrosła świadomość tak społeczeństwa.

Prelegent 1

Pobudzić.

Prelegent 2

Podobny projekt był prowadzony, jest też przedszkole i w tym momencie gdzieś tam też były spotkania, podobne spotkania gdzieś tam dla grupy starszych. Reszta to byli ludzie zapraszani. Myślę, że świadomość na pewno się podniosła, że edukacyjna tak, że tak. Zyskały na tym szkoły, ponieważ były wypromowane, dzieci, te młodsze też były włączane. Takie działania, więc one też uczyły się tego czegoś innego niż jest w szkole. Tak o czymś innym. Tam granica wiekowa to chyba było czwarte klasy już mogły dzieci przystępować. To było dosyć proste dla nich.

Prelegent 1

No tak.

Prelegent 2

Edukacyjne działania. Poza tym, co no spotkanie, żeśmy wypracowali to, co mówiłam, że był taki, takie międzypokoleniowe duże, bo były wszystkie szkoły zaangażowane, no i tak jak powiedziałam, władza. Poza tym wizerunek tego rynku, tak? Pracowali. Ja kupowałam do tego projektu. Poprzednio były do wystroju, ale. Jak tutaj było takie zaangażowanie i taka wspólna inicjatywa, że społeczeństwo potrafi się jednak w takim konkretnym celu zebrać i nie patrzy jeden na drugiego, daliśmy materiały zrobili. To według projektu, sami wypełniali wszystko.

Prelegent 1

A czy w ramach tych działań podejmowaliście państwo jakieś formy monitorowania procesu realizacji?

Prelegent 2

Wszystko było na stronach internetowych. W tej chwili. Sobótka miała stronę internetową. W tej chwili nie ma, było na stronie starostwa, było na stronie „Kocham gminę...” jest taka strona, ale to poleгло. No jak to powiedzieć? O Jezu ucieкло mi słowo. Był taki moment. Że ktoś nam blokował tę stronę, czy hakerzy działali? Tak. Tam to też na stronie „kocham gminę...”. Poginęło wszystko, nie wiem, czy ci administratorzy mają cokolwiek. Nie wiem czy gdzieś w archiwach ma ten człowiek. Nie mam pojęcia. Na pewno było, ponieważ to był projekt szwajcarski. Taki obowiązek, ale to myśmy już przesyłali do operatora. Dane, tak i te wszystkie wiecie, jak była jakaś tam możliwość i to było umieszczane. Ten projekt miał osobno platformę założoną i przez jakiś czas tam można było zerknąć, wchodzić, zobaczyć te zdjęcia. W tej chwili to chyba już tego, nie ma już minęło. I chyba już tego nie ma.

Prelegent 1

A, wracając do tych, do tego monitorowania projektu, czy przeprowadzaliście państwo jakąś ewaluację osiągniętych efektów, czy pytaлиście ludzi, czy są zadowoleni z takiej formy?

Prelegent 2

Ale nie wiem. Znaczy się tak akurat ewaluacja była, bośmy musieli składać raporty, pisać wszystkie sprawozdania, ale czy ludzie są zadowoleni akurat w takich ankietach, żeśmy takich pytań nie mieli.

Prelegent 1

A może w jakichś rozmowach z mieszkańcami udało się uzyskać tam, nie wiem opinię mieszkańców? Czy w ramach tego projektu przy takiej nawet zwykłej rozmowie, czy słyszeliście Państwo o tym, że byli zadowoleni?

Prelegent 2

No to wynikało, że znaczy tak można było zrozumieć, jak się z nimi rozmawiało, że warto było tak.

Prelegent 1

Już sobie dopiszę.

Prelegent 2

Ja byłam kiedyś na takim spotkaniu żeby wypracować wspólny projekt, że jak zostały jakieś pieniądze, chyba to wtedy było 50000, że cały można zrobić wspólnie razem. Takie były założenia. I przystąpiło do projektu 5 stowarzyszeń, między innymi my, czym możemy zainteresować dzieci, żeby dzieci też ruszyć z tej ławki szkolnej, od tego komputera, żeby oderwać i wtedy była podjęta inicjatywa, że dzieci zaangażują się w opiekę nad zwierzętami, szczególnie bezdomnymi. W tym projekcie takie założenia, że dzieci zbierają karmę, robią nagłośnienie, robią plakaty na podstawie tych plakatów dziś był tworzony jeden taki ktoś tam to opracował. Brał pod uwagę wszystkie pomysły. Zbieramy karmę. Byliśmy wtedy w schronisku, żeby pojechały i zobaczyły, jak to wyglądają bezdomne psy czy koty. Tak. Żeby móc ewentualnie kto chce adoptować któreś z tych zwierząt. Później był taki turniej sportowy dla tych wszystkich. Żeby nie pomyliła, każdy z nas, z organizacji, która przystąpiła do tego projektu, typował szkoły i też pojechały na turniej do Łodzi i miały tam rywalizację różnych konkursów i jednocześnie wypracowywały dla tych schronisk, które wyznaczyli tam, trzeba było wyznaczyć,

którego schroniska mają dostać tą karmę, którymi się szkoły na przykład zainteresowały, a poza tym jeszcze dzieciaki wypracowywały dla siebie, za jakąś tam określoną kwotę sprzęt sportowy, że tutaj też dzieci wiedziały, ile to kosztuje. Ile to trzeba pracy.

Prelegent 1

Czy dzięki upowszechnianiu informacji o swoich działaniach, na przykład właśnie na tych stronach internetowych, czy usłyszała pani, że może jakieś inne podmioty wdrożyły podobne działania zainspirowane waszymi doświadczeniami?

Prelegent 2

Akurat tutaj u nas to nasze stowarzyszenie wraz ze szkołą współpracuje, Wtedy było, że będą coś podobnego robić.

Prelegent 1

A to jakby mi pani mogła jeszcze powiedzieć, z kim współpracowaliście w takich projektach, ze szkołą , na pewno z gminą.....

Prelegent 2

Ochotniczą strażą pożarną. Na pewno ze szkołą, z urzędem gminy, ze starostwem, ze stowarzyszeniem edukatorów to jest, żebym się nie pomyliła.

Prelegent 1

To jakby napisze, że z innymi stowarzyszeniami.

Prelegent 1

Z lokalną grupą działania?

Prelegent 2

Wtedy akurat lokalna grupa działania tutaj nie wchodziła, bo to nie było przez nie prowadzone.

Prelegent 1

Dobrze, dobrze, a ta współpraca to było wzajemne, tylko była ograniczona, tylko do jakby finansowania wzajemnego? czy też to były takie robocze spotkania? Dyskusje na temat działania, jakie podejmujecie?

Prelegent 2

Jeszcze mamy starostę.

Prelegent 1

Nie, to dobrze.

Prelegent 2

Tak pewne rzeczy, żeśmy sobie organizowali coś, żeśmy, zanim zaplanowaliśmy projekt o czymś. No wiadomo jakieś problemy. Tak więc to były rozmowy. Szczególnie tu minął później, jakby mieliśmy określone i napisany projekt nam przyznano, to rozmawialiśmy na temat tego, jak my to widzimy.

Prelegent 4

Co byśmy chcieli?

Prelegent 2

Pracujemy, czego oczekujemy, tak?

Prelegent 1

Dobrze, to dziękuję bardzo za poświęcony czas i wzięcie udziału w tej rozmowie.

Prelegent 2

Chciałbym powiedzieć, że rokrocznie organizujemy taki festyn na zakończenie roku szkolnego, ale to nie jest typowo zakończenie roku, tylko że to tak łączy, bo to taki czas. Sobótkę świętojańską to jest już 10 razy. Zrobiliśmy taką gdzie angażujemy szkołę. Oczywiście wszystkie organizacje wiedzą, działają. Gminy, Starostwie i lokalnych artystów, koła gospodyń. Oczywiście jakieś tam rękodzieło jest i regionalne potrawy do degustacji tak, no występy bardzo często promujemy swoich. Twoje talenty tak ludzi, jeszcze jakieś procent talentu, ani szczególnie muzycznie, więc też mają tę możliwość się zaprezentować, zaprezentować i powiem, że my w tej chwili może się pochwalić? Bo taka pani, która była po wypadku, była trochę niesprawną, więc też nie pracowała. Jakiś czas. Nigdzie nie mogła dorobić, a bardzo pięknie robiła różne tam koronki. Tak coś na szydełku, takie wieczorem serwety na. U nas właśnie zaproponowaliśmy jej, żeby wystąpiła, żeby się pokazała, zrobić się ruch. Jak nie wiem czy zaczyna sprzedawać swoje wyroby. Później wygrała, jakieś wyróżnienie dostała któregoś roku na barwach jesieni za swoje serwety. Także no jak czegoś warto wypromować i później dalej mu się tam powiedzie, No to fajnie.

Prelegent 1

Super, bardzo dziękuję za pomoc. Jeszcze raz życzę miłego dnia i do usłyszenia.

Prelegent 2

Dziękuję bardzo za miłe słowa i do usłyszenia.